

Rozważania: 3 niedziela Wielkiego Postu – rok B

Rozważania na trzecią niedzielę Wielkiego Postu. Proponowane tematy to: Przykazania, woda, która gasi nasze pragnienie szczęścia; Bożki, namiastka Boga; Krzyż odmienia naszą skalę wartości.

- Przykazania, woda, która gasi nasze pragnienie szczęścia;
- Bożki, namiastka Boga;
- Krzyż odmienia naszą skalę wartości.

PIERWSZE czytanie trzeciej niedzieli Wielkiego Postu, zaczerpnięte z Księgi Wyjścia, przedstawia nam Boga ogłaszającego Dekalog. Kontekst jest uroczysty i poruszający. W Piśmie Świętym są momenty, w których Bóg przemawia w sposób ciepły i delikatny, jak powiew wiatru (por. 1 Krl 19,11). Jednak tym razem objawia się w ryku grzmotów, błyskawic i ognia: „Głos Pana rozsiewa ogniste strzały, głos Pana wstrząsa pustynią” (Ps 28 [29], 7-8). Bóg przemawia jako Stwórca nieba i ziemi, jako kreator człowieka i przekazuje przez Mojżesza swoje przykazania. A czyni to w formie zakazów.

To logiczne, że doświadczamy pewnego niepokoju w obliczu takiej manifestacji Boga. Może nam się wydawać, że swoimi przykazaniami chce nas pozbawić pewnych dóbr i ograniczyć naszą wolność. W ten sposób Bóg staje się niegodnym

zaufania władcą, nieustępliwym rywalem, któremu należałoby się przypodobać. Chociaż ta podejrzliwość może często się w nas pojawiać, jest to jednak całkowicie odmienne od Bożego oblicza. Bóg stworzył nas na swój obraz i podobieństwo i chce dzielić się z nami swoim życiem, aby uczynić nas uczestnikami swojej pełni. On nie pragnie „śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył” (Ez 33,11).

Wydaje nam się, że aby żyć w pełni, nie potrzebujemy żadnych wskazówek. Ale nasze własne doświadczenie pokazuje nam, że często ostatecznie czynimy zło, którego nie chcemy i odrzucamy dobro, którego naprawdę pragniemy (por. Rz 7,19). Bóg, poprzez swoje przykazania, oferuje nam wodę, która gasi nasze „pragnienie prawdy, radości, szczęścia i miłości”^[1]; krótko mówiąc, drogę do życia w pełni,

wytyczoną przez Tego, który nas stworzył i który zna nasze najgłębsze aspiracje. Diabeł natomiast chce rzucić podejrzenie na przykazania, przedstawiając Boga jako wroga życia. To właśnie uczynił z naszymi pierwszymi rodzicami, to właśnie próbował zrobić z Jezusem na pustyni i tak właśnie działa dziś. Możemy zareagować na te insynuacje, przyłączając się do sentencji psalmisty: „Prawo Pana doskonałe - krzepi ducha (...). nakazy Pana słuszne - radują serce; przykazanie Pana jaśnieje i oświeca oczy” (Ps 18 [19], 8-9).

„NIE BĘDZIESZ czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz

im służył” (Wj 20,4-5). Podczas swojej pielgrzymki lud Izraela wielokrotnie stanie w obliczu pokusy bałwochwalstwa, próby zastąpienia Boga ludzkimi wytworami, rzeczami, które można kontrolować. I to jest największa pokusa: „Od faraona trzeba bardziej bać się bożków: możemy je uważać za jego głos w nas. Móc wszystko, być szanowanym przez wszystkich, mieć przewagę nad wszystkimi: każdy człowiek odczuwa uwodzenie tego kłamstwa w sobie. To stara droga. Możemy w ten sposób przywiązać się do pieniędzy, do pewnych projektów, idei, celów, do naszej pozycji, do tradycji, a nawet do pewnych osób”^[2]. Bożki oferują nam pewne bezpieczeństwo, są substytutami Boga, którymi na początku możemy sterować tak, jak nam się podoba. Prędzej czy później jednak zniewalają nas, ponieważ utrudniają nam radość z Bożej miłości i relacji,

które składają się na naszą egzystencję.

Bałwochwalstwo, w każdej ze swoich form, uniemożliwia nam zrozumienie boskiej logiki i postawy, jaką człowiek przyjmuje wobec Boga. Logiki, która jest bezinteresownością, bezwarunkowym darem i która wymaga od każdego zaufania i wyzbycia się pragnienia dóbr, które nie pochodzą od Niego. W dzisiejszej niedzielnej Ewangelii Jezus surowo gani kupców w świątyni za to, że zamienili dom Boży w targowisko. Oprócz przekształcenia funkcji tego miejsca poświęconego modlitwie, jedną z cech takiego miejsca jak targowisko jest możliwość nabywania rzeczy za własne środki. Klient ma pewność, że określona kwota pieniędzy odpowiada określonemu dobru. Kupujący ma prawa i oczekiwania, bardzo dobrze mierzy ryzyko, jasno określa swoją pozycję wobec sprzedającego.

Smutne jest to, że relacja człowieka z Bogiem staje się zwykłym miejscem handlu, podczas gdy jest ona powołana do bycia czymś znacznie większym: Pan zaprasza nas do oczyszczenia naszych zabezpieczeń, byśmy nauczyli się nie udawać, że kontrolujemy rezultaty naszych zmagañ, byśmy nie chcieli kupować naszego zbawienia, byśmy podejmowali ryzyko. Nasze zbawienie, pełnia życia, do której nas wzywa, uwzględnia to, co my możemy zrobić; jednocześnie polega na odpowiedzi, próbując otworzyć się na Jego łaskę, pozwalając Bogu uczynić w nas trochę więcej: tylko On, a nie bożki, może zaspokoić nasze najgłębsze pragnienia szczęścia.

NA GÓRZE KALWARII wszystkie
bałwochwalstwa giną, jak zwiędłe

liście. Żaden bożek nie jest w stanie ustać przed krzyżem Jezusa. Dlatego św. Paweł woła do mieszkańców Koryntu: „Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1, 22-24).

Często wychwalamy sukces, władzę, obfitość materialną, przyjemność, brak niepowodzeń... Jednak ofiara Chrystusa odmieniła naszą skalę wartości. Krzyż pokazuje nam, że czasami to, co pozornie słabe, jest silne; że być może porażki zawierają ziarna zwycięstwa; że być może to, co wydaje się martwe i bezużyteczne, zawiera początki życia; że ból może mieć znaczenie i pobudzać do życia. Krótko mówiąc, każde z naszych

zmagań robi więcej miejsca dla łaski w naszym życiu i przynosi życie wieczne. „Przez swoją mękę i śmierć na krzyżu Chrystus nadał cierpieniu nowe znaczenie; teraz może ono upodabniać nas do Niego i jednoczyć nas z Jego zbawczą męką”^[3].

Czasami możemy doświadczać pewnej bezradności w obliczu bólu własnego lub ukochanej osoby. W takich chwilach możemy pocieszać się świadomością, że cierpienie było obecne także w życiu Syna Bożego. „Cierpienie jest częścią Bożych planów - powiedział św. Josemaría -. Taka jest rzeczywistość, chociaż ciężko nam to zrozumieć. Również Jezusowi jako Człowiekowi trudno było ją znieść: Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie (...) Właśnie to nadprzyrodzone przyzwolenie na cierpienie oznacza zarazem największe zwycięstwo. Jezus,

umierając na Krzyżu, pokonał śmierć; Bóg ze śmierci wyprowadza życie”^[4]. Najświętsza Maryja Panna, której nie oszczędzono bólu patrzenia na śmierć Syna, może pomóc nam zrozumieć trudności, które pojawiają się w naszym życiu.

^[1] Św. Jan Paweł II, *Przemówienie*, 4-X-1989.

^[2] Franciszek, *Przemówienie*, 1-II-2024.

^[3] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1505.

^[4] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, punkt 168.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/
rozwazania-niedziela-3-tygodnia-
wielkiego-postu-rok-b/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-niedziela-3-tygodnia-wielkiego-postu-rok-b/) (13-08-2025)